

Biuletyn Przedszkolaka nr 1 2022/2023

PRZEDSZKOLNE ECHO

Przedszkole Miejskie nr 15 im. W. Chotomskiej w Olsztynie



„Jesienią ”

Maria Konopnicka

*Jesienią, jesienią sady się rumienia,
Czerwone jabłuszka pomiędzy zielenią.
Czerwone jabłuszka, złociste gruszcзки
Świecą się jak gwiazdy pomiędzy listeczki.
Pójdę ja się pójdę pokłonię jabłoni,
Może mi jabłuszko w czapeczkę uroni!
Pójdę ja do gruszy, nastawię fartuszką,
Może w niego spadnie jaka śliczna gruszką!
Jesienią, jesienią sady się rumienia.
Czerwone jabłuszka pomiędzy zielenią.*

OPRACOWAŁA: AGATA JASTRZĘBSKA-STANIUCHA

SPIS TREŚCI

- 1) CZYTAMY JESIENNE OPOWIADANIA
- 2) MALUJEMY
- 3) MUZYKA PRZEDSZKOLNEGO ECHA
- 4) MĄDROŚCI PRZEDSZKOLAKA
- 5) PRZEDSZKOLNE AKTUALNOŚCI



Jesienne opowiadanie

„Pierwszy dzień”

Pewnego razu, całkiem niedaleko, żył sobie jeżyk o imieniu Tupuś. Dni spędzał z mamą, a wieczory z tatą. Razem wędrowali po okolicy i poznawali świat. Jeżyk myślał, że już tak będzie zawsze, ale któregoś dnia rodzice powiedzieli mu, że jest na tyle duży, że może pójść do przedszkola. Jeżyk podrapał się po łebku i zapytał, co to jest przedszkole i po co miałby tam iść.

- To takie miejsce, w którym dzieci spędzają czas w ciągu dnia, gdy ich rodzice są zajęci ważnymi sprawami – powiedział tata Jeżyka. – Dzieci przychodzą tam rano, a rodzice odbierają ich popołudniu.
- Poznasz tam inne zwierzątka w twoim wieku i nauczysz się nowych rzeczy. – dodała mama Jeżyka. – Dzięki temu po pewnym czasie będziesz gotów żeby iść do szkoły.

Jeżyk nie wiedział co o tym myśleć, więc chodził po okolicy i kopał kamyczek.

To zawsze pomagało, gdy zbyt wiele myśli naraz kłębiło się w jego małej główce. W domu z rodzicami było mu bardzo dobrze, ale czasami wyobrażał sobie, jak fajnie byłoby mieć kolegę. Albo dwóch. Może to nie taki zły pomysł? Tylko czy jeżykowi spodoba się w przedszkolu? Czy będzie tam szczęśliwy?

Kiedy nadszedł czas, rodzice odprowadzili małego Jeżyka do przedszkola. Razem tuptali wśród pierwszych opadłych liści i wesoło sobie gawędzili. Przedszkole znajdowało się na pobliskiej polanie, w pniu wielkiego starego Dębu. I choć może się to wydawać niemożliwe, w środku było sporo miejsca i różne pomieszczenia! Dąb miał kilka dużych otworów, które służyły za okna. Każde okno miało zasłonki w innym kolorze i było udekorowane koszyczkami z kwiatami. Na tyłach przedszkola płynął niewielki strumyk, a pomiędzy nim a Dębem znajdował się ogród. W ogrodzie był plac zabaw. Przedszkole prezentowało się wspaniale. Jeżyk śmiało zrobił krok naprzód i podszedł do drzwi.

- Nie musicie ze mną wchodzić, w końcu jestem już duży – powiedział.

- Dobrze synku. – Tata się uśmiechnął, a Mama delikatnie dotknęła go pyszczkiem. Jeżyk pomachał im na pożegnanie i wszedł do środka.

Wewnątrz przyjemnie pachniało drewnem i gotującym się obiadem. Długi korytarz zaprowadził go wprost do szatni, gdzie na nowych przedszkolaków czekała już wychowawczyni Sowa Puchatka.

- Dzień dobry, Jeżyku – powitała go miło.

- Dzień dobry. – odpowiedział Jeżyk.

W szatni oprócz niego przebierało się jeszcze kilka innych zwierzątek.

- Znajdź swoją szafkę, jest oznaczona. Kiedy skończysz się przebierać, zapraszam do sali – powiedziała Sowa, wskazując wielkie drzwi na drugim końcu szatni.

Jeżyk bez trudu odnalazł swoją szafkę, na której był narysowany mały jeżyk. Podobnie było z innymi: Zajaczek miał na swojej szafce narysowanego małego zająca. Łasiczka – łasicę. Wiewióreczka – wiewiórkę i tak dalej, i tak dalej. Sprytnie to było pomyślane, w szatni panował, jak na razie, wzorowy porządek.

W sali Jeżyk obaczył mnóstwo innych zwierzątek. Sowa Puchatka opowiedziała maluchom o tym, jak będą wyglądać dni w przedszkolu.

- Będzie dużo zabawy – rzekła zachęcająco. – W lecie będziemy spędzać czas w ogrodzie, ale wybierzemy się też na spacer i dalsze wycieczki. Będziemy się uczyć nowych rzeczy – rysunku, śpiewu i recytowania wierszy. Od czasu do czasu przygotujemy przedstawienie z okazji jakiegoś święta, a wtedy będziecie mogli zaprosić do przedszkola, kogo tylko chcecie. Jeżyk słuchał z zaciekawieniem i zastanawiał się, czy wystarczy mu czasu na robienie tych wszystkich rzeczy.

Po drugim śniadaniu zwierzątka wyszły do ogrodu. Jeżyk przeciskał się przez tunel z innymi przedszkolakami, razem huścili się też na huśtawce i budowali zamki z piasku w piaskownicy. Wszyscy bawili się ze wszystkimi i Jeżyk szybko zaczynał poznawać nowych kolegów. Przed obiadem miał już ich trzech! I dwie koleżanki.

Po obiedzie zarządzono leżakowanie. Jeżyk pomyślał, że to naprawdę dobry pomysł, żeby nieco odsapnąć po zabawach na świeżym powietrzu i obiadku. Z przyjemnością położył się więc i odpoczywał. Patrzył w sufit, przymykał na chwilę oczy albo obserwował nowych kolegów i koleżanki. Jedni spali, a inni tak jak Jeżyk po prostu leżeli. Po leżakowaniu Sowa Puchatka zebrała wszystkich przed dużym regałem, na którym od góry do dołu leżały poukładane zabawki. Lalki i misie, samochody, samoloty i helikoptery, klocki i układanki, gry planszowe i mnóstwo innych rzeczy do zabawy.

- Wybierzcie sobie, co chcecie, i bawcie się do woli – powiedziała Sowa. – Niedługo przyjdą po was rodzice.

- Dzień był za krótki – opowiadał Jeżyk rodzicom w drodze powrotnej.

Mama popatrzyła na tatę z niedowierzaniem. Tego się nie spodziewali.

- Och, zapewniam cię, że przed tobą jeszcze dużo dni w przedszkolu. Na pewno zdążysz wypróbować wszystkie zabawki- powiedziała.

- Jedzenie bardzo mi smakowało, najbardziej obiad – mówił Tuptuś cały w emocjach. – Leżakowanie było bardzo przyjemne, ale najlepszy jest plac zabaw w ogrodzie.

- Bardzo się cieszę – odparła mama.

- Lubię przedszkole – oznajmił Tuptuś, ale myślami był już gdzie indziej. Zastanawiał się co też jutro będą robić w przedszkolu...

Autor: Agnieszka Borowiecka

„W jesiennym ogrodzie”

Jadwiga Koczanowska

Dojrzałe, kolorowe, słońcem malowane,
Witaminek pełne i najzdrowszych soków,
Dorodne warzywa śmieją się, żartują,
Bo jesień jest na działce najpiękniejsza w roku.

Marchew i pietruszki plotkują cichutko,
Buraczki i ziemniaki kłócą się zawzięcie,
Gdyż ogromna, ruda i pękata dynia
Zaśloniła im słońce i zajęła miejsce.

Czerwone pomidory, ogórki zielone
Rozmawiają z fasolką, co weszła wysoko,
By spojrzeć na cały ogród kolorowy
I pomachać płynącym po niebie obłokom.

„Wycieczka do lasu”

- Kochani, koniec zabawy. Usiądźcie koło mnie, chcę wam coś zakomunikować – powiedziała pani i usiadła na niskim stołeczku. Dzieci szybko uprzątnęły zabawki i rozsiadły się na dywanie wokół niej.

- Pewnie coś nabroiliśmy i będzie bura... - szepnął Piotrek do Bartka.

- Nie kracz. Przecież widzisz, że pani Jola ma zadowoloną minę. Czuję, że raczej szykuje się coś fajnego – wyszeptał Bartek. I miał rację.

- Moi mili, jeśli jutro dopisze pogoda, to pojedziemy na całodzienną wycieczkę do lasu. Razem z nami wybiorą się tata Ani i mama Kamila.

- Hura! – krzyk radości rozległ się w całym przedszkolu.

- Moja mama... - jęknął Kamil. – Pewnie znów przygotowuje nam tonę kanapek i wór owoców. - Nie przejmuj się – roześmiała się Karolinka. – Zjemy to wszystko i będziemy się toczyć jak kule, a nie chodzić.

- Kochani, chyba nie muszę wam przypominać, jak należy się zachowywać w lesie? – Uśmiechnęła się pani Jola. – Mówiliśmy o tym wiele razy...

- Wiemy, wiemy! – krzyczały dzieci.

- Przecież nie jesteśmy maluchami! –zawołał Antoś, nadymając śmiesznie buzię.

- To świetnie – roześmiała się pani. – Nie zapomnijcie zabrać peleryn albo płaszczy przeciwdeszczowych. Nigdy nie wiadomo jaką niespodziankę może nam zgotować pogoda.

Następnego dnia rano słońce, błękitne niebo i rześkie powietrze wskazywały na to, że pogoda w tym dniu nikomu nie spłata figła. Dzieci dojechały autobusem do dworca kolejowego, wsiadły do pociągu i już po godzinie szły gęsiego leśną ścieżką. Gdy wszyscy dotarli do zalanej słońcem polany, pani Jola stwierdziła:

- Tu się zatrzymamy, bo to świetne miejsce na drugie śniadanie i zabawę.

Wszyscy poczuli głód. Po chwili zapas jedzenia na cały dzień zniknął z każdego plecaka. Pani Jola wstała, klasnęła w ręce i zapytała:

- Kto chce pograć w kometkę albo pobawić się w chowanego?

- Ja! Ja! – Podnosiły ręce dzieci.

- Jeżeli ktoś z was nie ma ochoty na te zabawy, może pobiegać, poobserwować las albo zwyczajnie położyć się na trawie, odpoczywać i wygrzewać się na słońcu. Proszę nie oddalajcie się od polany.

- Bo zje was wilk jak babcinę Kapturka! – krzyknął tata Ani i chwycił Bartka za nogawkę.

- Tatooo... - skrzywiła się Ania. – Tu nie ma żadnych wilków!

- Super! – zawołał Bartek. – Chłopaki, za mną!

I zaczęła się zabawa. Parę kroków dalej, tuż za rozłożystą jodłą, chłopcy wypatrzyli duże mrowisko. Chwilę przyglądali się biegającym w zawrotnym tempie mrówkom. Nagle Kamil chwycił leżącą pod drzewem gałąź, oberwał z niej liście i małe gałązki. I zanim ktokolwiek spróbował go powstrzymać, wsadził kij w mrowisko, rozgrzebując ziemię z kopca we wszystkie strony.

- Co ty robisz?! – syknął Bartek.- Wiesz, jak długo mrówki musiały pracować, żeby zbudować swój dom?

- Dobra, dobra, nic im nie będzie. Lepiej idź i poproś moją mamę o butkę dla mnie. Znowu zgłodniałem.

- Przecież już zjadłeś trzy. – Uśmiechnął się Bartek. – Jesteś jak studnia bez dna...

- Wielkie rzeczy – skrzywił się Kamil. – Widocznie rosnę szybciej od was.

Parę kroków dalej Zuzia i Mateusz stali pod drzewem z zadartymi głowami.

- Słyszysz? To dzięcioł stuka w drzewo. – Uśmiechnęła się dziewczynka.

Mateusz podniósł leżącą w trawie szyszkę i wycelował nią w sosnę. Potem zrobił to jeszcze drugi i trzeci raz.

- Jestem mistrzem! Trafiam za każdym razem. – wypiął z dumą pierś.

- O, już nie stuka. Wystraszyłeś go – powiedziała ze smutkiem Zuzia.

Nieopodal Kamil wcinął z apetytem swoją trzecią butkę, a Bartek pił sok jabłkowy z małego pudełka. Obok nich na mchu siedziała Ania i zbierała żółte kwiatki. Gdy chłopcy skończyli jeść, Kamil powiedział:

- Zanieś kubek i papier do plecaka, bo nie chce mi się wstawać...

-Nie będę ciągle biegał, sam zanieś – oburzył się Bartek, po czym dodał: - Wiesz co, wyrzucimy śmieci pod to drzewo i przykryjemy mchem. Pani nie zauważy.

- Popatrzcie! Tu są grzyby, jest ich mnóstwo! – krzyknęła Ania. Rzuciła zerwane kwiaty i razem z chłopcami przykucnęła w trawie.

- To muchomorzy, wstrętne trujaki – skrzywił się Krzyś. – Zaraz zrobię z nimi porządek!

Złamał wielką gałąź i zaczął nią okładać grzyby z takim impetem, że po chwili była z nich już tylko miazga. Zza drzewa wyszła Kasia. W ręce trzymała pusty słoik. Co chwilę pochylała się nisko, najwyraźniej czegoś szukając.

- Czy ktoś nie widział zakrętki do mojego słoika? – zapytała. I dostrzegając zdziwienie dzieci, dodała: - Chciałam złapać jakiegoś pięknego motyla. Ale bez zakrętki to... Nie dokończyła zdania i z rozmachem cisnęła słoik w krzaki.

Po południu dzieci poczuły się zmęczone i chętnie wyruszyły w powrotną drogę. Jakiś czas po ich odejściu na polanie zaczęły się zbierać zwierzęta. Pierwszy zabrał głos dzięcioł.

- Co z nieznośne dzieciaki – powiedział oburzony. – Tak tłukły szyszkami w drzewo, że nie mogłem pracować. A przecież wiecie, jak ważna jest moja praca – dodał nieskromnie.

- Łamały moje gałęzie – zaszlochało drzewko.

- Popatrzcie, co tu zostawiły – powiedział zajączek i wyturlał spod krzaczka pusty słoik.

- Zachowywały się tak głośno, że mój maluch trząst się ze strachu – poskarżyła się sarna i polizała z czułością łebek kozłęcia.

- A śmieci? A zniszczone kwiaty i grzyby? – krzyknęła wiewiórka siedząca wysoko na drzewie. – Stąd widać wszystko doskonale! Jak można tak zaśmiecać las?! Jak można tak niszczyć przyrodę?!

- A my, mrówki? – ze zniszczonego mrowiska słuchać było cichutkie głosiki. – Harowałyśmy z takim trudem i teraz znów czeka nas ciężka praca.

Rozmowa zwierząt trwała jeszcze bardzo długo. Po powrocie do przedszkola pani rozmawiała z dziećmi o tym, co ciekawego zobaczyły i co im się najbardziej podobało w czasie wycieczki do lasu. Przedszkolaki opowiadały o śpiewających ptaszkach, o pachnącym mchu, o przyjemnych odgłosach strumyka...

Ale kilkoro dzieci zdawało sobie sprawę, że trochę nabroiło. W końcu zebrały się na odwagę i przyznały się, że kiedy panie nie widziała, to złamały kilka zasad zachowani się w lesie. Nauczycielka była bardzo zmartwiona, ale ostatecznie pochwaliła przedszkolaki za to, że nie kłamią, lecz potrafią przyznać się do popełnionego błędu. Na szczęście las był niedaleko przedszkola więc przedszkolaki postanowiły, że następnego dnia pojadą tam i wszystko pięknie posprzątają. I tak się stało. Wyobraźcie sobie, jakie było ich zdumienie, gdy na znajomej polanie zobaczyły przyczepiony do drzewa kawałek kory, a na nim taki oto list:

Kto zwierzęta straszył krzykiem, rozgrzebał kijem mrowisko?

Kto niszczył drzewa i grzyby, w lesie zostawił śmietnisko?

Za wizytę dziękujemy, takich gości tu nie chcemy!

Ten smutny list bardzo dzieci zawstydził. Od razu domyśliły się, kto zostawił dla nich tę wiadomość. Ponieważ przedszkolaki kochały las, postanowiły odzyskać sympatię jego mieszkańców. Zabrały się za sprzątanie z takim zapałem, że w krótkim czasie z lasu zniknęły nie tylko ich śmieci, ale też sporo takich, które pozostawili inni ludzie.

Autor: Grażyna Gryszkiewicz

„Pani Jesień i ptaki”

Skończyło się gorące lato. Na ziemię przywędrowała Jesień i od razu zaczęła wprowadzać swoje porządki: postrzącała liście z drzew, zasłoniła niebo chmurami, zrosiła wszystko deszczem. Ptakom to się nie spodobało.

- Zimno! Piórka mokre, nie ma się gdzie schować! – żaliły się skowronki.

- Zniknęły myszki, żaby, a w gnieździe chlupocze woda... - klekotały ze skargą bociany.

- Jeść się chce, bo owady gdzieś się pochowały – szczebiotały żałośnie jaskółki i wilgi.

- A co będzie zimą? Aż strach!

Zasmuciła się Jesień. Jak tu pomóc ptakom?

- Polećcie do ciepłych krajów i przeczekajcie tam zimowe miesiące – powiedziała i rzuciła przed siebie kolorowy liść klonu, który natychmiast uniósł się na wietrze. – Ten listek zaprowadzi was na miejsce.

Ptaki zaczęły się radośnie zbierać do odlotu, ale Jesieni zrobiło się przykro, że już za chwilę zostanie sama. Otarła ukradkiem łzę.

- Ćwirrr, ćwirrr! – usłyszała nagle świergot wróbli. – Uśmiechnij się! My z tobą zostaniemy! Wystarczy nam trochę ziarna rozsypanego wokół stodoły.

I wróble nie odleciały do ciepłych krajów. Zostały tutaj.

Autor: Weronika Kostecka

„Zasady przedszkolaka”

Barbara Szelągowska

Kto chce pani coś powiedzieć, zaśpiewać piosenkę,

Wie, że najpierw w górę trzeba unieść rękę.

Czarodziejskie słowa: „Proszę, przepraszam, dziękuję”

Mówmy jak najczęściej! To nic nie kosztuje.

Tak jak co dzień- po zabawie trzeba sprzątnąć salę.

Poustawiać na swych miejscach misie, klocki, lale...

Choć na dworze jest pochmurno, dzieci dobrze o tym wiedzą,

Że od razu jest przyjemniej, gdy miłego coś powiedzą.

Nie lubimy hałasować, bo od tego boli głowa.

Gdy głośno krzyczymy, innych dzieci nie słyszymy.

Każdy pewnie o tym wie: stolik z krzesłem lubią się.

My ich tajemnice znamy. Krzesło zawsze przysuwamy.

Stoi kosz w kącie sali i czeka na dzieci.

Zawsze chętnie im się chwali, że lubi jeść śmieci.

Przed jedzeniem, po zabawie, trzeba dobrze umyć ręce.

Nie chlapiemy się- bo chcemy, by porządek był w łazience.

„Jesień w sadzie”

Bożena Forma

Zenek wdrapał się na gruszę.

- Zaraz gruszkę zerwać muszę.

Jaka duża i dojrzała,

Zjem tę gruszkę chętnie zaraz.

Papierówek koszyk cały

Dzieci razem nazbierały.

Są dojrzałe- wszyscy wiedzą,

Zaraz je ze smakiem zjedzą.

Do fartuszka Ania mała

Pełno śliwek nazbierała.

Mama ciasto z nich upiecze,

Ciasto najsmaczniejsze w świecie.

Kolorowanki











Piosenka Czerwone Jabłuszko: [Czerwone jabłuszko \(Gęsi za wodą\) - Piosenka ludowa w nowej aranżacji - YouTube](#)

Czerwone jabłuszko przekrojone na krzyż,

Czemu ty, dziewczyno, krzywo na mnie patrzysz?

Gęsi za wodą, kaczki za wodą, Uciekaj, dziewczyno, bo cię pobodą!

Ja ci buzi dam, ty mi buzi dasz, Ja cię nie wydam, ty mnie nie wydasz!

Mazurek, mazureczek, kujawiak, kujawiaczek, oberek, obereczek,

Chodźże Maryś, chodźże, chodź, chodź!

Ja za wodą, ty za wodą, Ja się z tobą nie dogodam.

Nie dogodam, nie dostoję, Bo się twojej mamy boję!

Czerwone jabłuszko na jabłoni wisi, Jakby się dowiedzieć, co mój chłopak myśli?

Gęsi za wodą, kaczki za wodą...

MĄDROŚCI PRZEDSZKOLAKA

Rozwijanie kompetencji matematycznych dzieci w wieku przedszkolnym w oparciu o metodę prof. Edyty Gruszczyk – Kolczyńskiej

Edukację matematyczną dzieci trzeba widzieć szeroko. Musi ona być połączona z intensywnym rozwojem myślenia i hartowaniem ich odporności emocjonalnej.

Umiejętności potrzebne w matematyce należy kształtować zanim dziecko pójdzie do szkoły. Z matematyką, tak samo jak z mową, dzieci mają do czynienia od najmłodszych lat swojego życia. Mimo, że na początku niewiele z tego rozumieją, to liczby, godziny, miary, rytmy stale je otaczają.

Rodzice mogą pomóc dziecku zrozumieć treści związane z matematyką. Zasada, którą powinni pamiętać brzmi: **najważniejsze jest osobiste doświadczenie dziecka**. Aktywność, której maluch oddaje się najchętniej to zabawa – w ten sposób także poznaje świat. Jeżeli dorosły chce, aby dziecko coś opanowało, musi organizować mu sytuacje, w których zgromadzi ono określone doświadczenia, i umiejętnie kierować ich uwewnętrznianiem. Dziecko gromadzi je w trakcie:

- sytuacji zadaniowych i zabaw, manipulując specjalnie dobranymi przedmiotami: segreguje je, układa, np. w szeregu i ustala miejsce każdego z nich, łączy w pary na różne sposoby, dodaje i odejmuje, rozdaje i rozdziela itd.;
- konstruowania specjalnie dobranych gier i rozgrywania ich z dorosłymi i innymi dziećmi.

W trakcie tego typu działań dziecko ma dużo mówić. Nazywając sens wykonywanych czynności dostrzega to, co dla niego ważne. Dziecięce wypowiedzi są cenną wskazówką dla dorosłego: na ich podstawie może stwierdzić, czy dziecko rozumie we właściwym kierunku, czy uczy się tego, co trzeba. Dlatego dorośli muszą umieć rozmawiać z dzieckiem, prowokowanie do zadawania pytań, do porządkowania obiektów, do łączenia przyczyny ze skutkiem, do tworzenia uogólnień i formułowania wniosków, itp. Dzieci bardzo chętnie przeliczają, klasyfikują i porównują przedmioty, jeśli odbywa się to w trakcie zabawy. Jest to dla nich dodatkowa atrakcja i wyzwanie, któremu chcą sprostać samodzielnie.

Pamiętajmy jednak, że edukacja matematyczna dzieci przedszkolnych nie powinna ograniczać się do liczenia, rozpoznawania kształtu liczb oraz dodawania i odejmowania w zakresie dziesięciu. Najważniejszym celem jest rozwijanie myślenia matematycznego, czyli

umiejętności rozwiązywania niestandardowych problemów oraz korzystanie z matematyki w życiu codziennym.

Prof. Edyta Gruszczyk-Kolczyńska, specjalistka od dziecięcej matematyki, wyróżnia 15 zakresów tematycznych, które powinny być kształtowane u dzieci. Aby uzyskać dobre efekty edukacyjne, należy przestrzegać podanej kolejności. To, co jest przedstawione w poprzednim rozdziale stanowi bowiem podstawę następnego.

Zakresy tematyczne, które powinny być kształtowane u dzieci, wg E. Gruszczyk-Kolczyńskiej:

1. Orientacja przestrzenna i porozumiewanie się z innymi – jest to przygotowanie dzieci do odczytywania i kodowania informacji graficznych na kartkach papieru. Dzięki temu łatwiej im rysować szlaczki, rozumieć sens pomiaru długości, a potem – już w edukacji szkolnej – posługiwać się planem i mapą.

2. Rytm – czyli dostrzeganie prawidłowości w otaczającym świecie i korzystanie z nich w różnych sytuacjach, np. podczas liczenia i dostrzegania regularności systemu dziesiętkowego, w rozumieniu rytmicznej organizacji czasu, sensu pomiaru długości, pojemności i ciężaru.

3. Kształtowanie umiejętności liczenia – obejmuje liczenie na konkretnych przedmiotach, a także w pamięci.

4. Rachowanie – obejmuje dodawanie i odejmowanie poprzez przeliczanie konkretnych obiektów, rachowanie na palcach oraz w pamięci. Rachowanie to także doskonalenie intuicji mnożenia i dzielenia.

5. Przyczyna i skutek oraz przewidywanie tego, co też zdarzyć się może – dzięki temu dziecko lepiej zrozumie zmieniającą się rzeczywistość, skutki podejmowanych działań i decyzje dorosłych. Natomiast w działalności matematycznej – może precyzyjniej szacować, ustalać, czego jest więcej, jaki będzie wynik rachowania, układać i rozwiązywać zadania z treścią, itd.

6. Wspomaganie dzieci w precyzyjnym klasyfikowaniu w edukacji matematycznej – dzięki temu dzieciom łatwiej będzie tworzyć pojęcia w ramach wszystkich obszarów edukacji szkolnej. Jest to dobre wprowadzenie do nauki o zbiorach i ich elementach.

7. Wspomaganie rozwoju operacyjnego rozumowania – celem jest przygotowanie dziecka do zrozumienia pojęcia liczby naturalnej. Umiejętności te będą przydatne w szkole.

8. Układanie i rozwiązywanie zadań arytmetycznych – jest to wdrażanie dzieci do stosowania opanowanych już umiejętności rachunkowych w sytuacjach życiowych, czyli układanie i rozwiązywanie zadań z treścią.

9. Wprowadzanie dziecka w sens pomiaru długości – umiejętności przydatne w życiu codziennym oraz w szkole.

10. Mierzenie płynów – to ćwiczenia, które pomogą dziecku zrozumieć, że np. wody jest tyle samo, chociaż po przelaniu do innego naczynia wydaje się jej więcej lub mniej.

11. Zapoznanie dzieci z wagą i sensem ważenia – są to ćwiczenia bardzo lubiane przez dzieci, pomagają w rozumieniu sensu równości i nierówności.

12. Wprowadzanie dzieci w tajniki pomiaru czasu i osadzania wydarzeń w czasie – należy do najtrudniejszych zakresów matematycznego kształcenia dzieci, ponieważ czasu nie można zobaczyć ani dotknąć. To poznawanie takich pojęć, jak dzień, noc, tydzień, miesiąc, rok oraz pomiar czasu na zegarze.

13. Intuicje geometryczne – to kształtowanie pojęć geometrycznych.

14. Starsze przedszkolaki oraz mała, domowa ekonomia – zaznajamianie dzieci z umowną wartością pieniędzy oraz przybliżanie im reguł małej, domowej ekonomii. Dzięki temu dzieci będą przekonane o tym, że pieniądze dostaje się za pracę i trzeba nimi rozsądnie gospodarować.

15. Konstruowanie gier przez dzieci i dla dzieci – kształtuje odporność emocjonalną oraz przygotowuje dzieci do radzenia sobie w sytuacjach trudnych, nasyconych ujemnymi emocjami i wymagających wysiłku intelektualnego.

Zachęcam do zapoznania się z całą książką Pani Profesor:

Edyta Gruszczyk – Kolczyńska, Ewa Zielińska

„Dziecięca matematyka – dwadzieścia lat później”

Książka dla rodziców i nauczycieli starszych przedszkolaków

Znajdują się w niej, dokładnie opisane, konkretne ćwiczenia i zabawy, które możemy zastosować w domu w celu rozwijania kompetencji matematycznych dzieci. Wykorzystujmy każdą okazję, aby pobudzać dziecko do myślenia. Pamiętajmy, że mamy duży wpływ na umiejętności matematyczne dzieci i nie warto czekać, aż szkoła się nimi zajmie. Lepiej wykorzystać naturalną ciekawość i chłonność umysłu dziecka, bo przecież matematyka to wspaniała przygoda intelektualna, która towarzyszy nam przez całe życie.



PRZEDSZKOLNE AKTUALNOŚCI

PRZEDSZKOLNE AKTUALNOŚCI

Ogłoszenie Rady Rodziców

W dniu 20 września 2022 r. odbyło się spotkanie przedstawicieli trójek grupowych

Na rok szkolny 2022/2023 wybrano prezydium Rady Rodziców w składzie:

Natalia Kwietniewska – przewodnicząca

Ewelina Lewandowska – wiceprzewodnicząca

Dorota Dworczak – skarbnik

Dagmara Lesińska – sekretarz

Teresa Drutel – członek komisji rewizyjnej

Natalia Pasztelaniec-Filip – członek komisji rewizyjnej

Natalia Milko – członek komisji rewizyjnej

Rada Rodziców podjęła decyzję, o wysokości składka na **fundusz Rady Rodziców**

Szczegółowe informacje zostaną umieszczone **na platformie Teams** w każdej grupie

**Prosimy żeby wpłaty na fundusz Rady Rodziców i warsztaty muzyczne
wplacali Państwo do swoich skarbników grupowych, którzy po zebraniu całej kwoty
przeleją pieniądze na konto bankowe Rady Rodziców**

Składki można wpłacać w dwóch ratach do 20 października (pierwsza rata) i do 20 lutego (druga rata)

Informujemy, że Rada Rodziców Przedszkola Miejskiego Nr 15 im. Wandy Chotomskiej podjęła decyzję o przystąpieniu do ogólnopolskiego programu **dobrowolnego ubezpieczenia** od następstw nieszczęśliwych wypadków dzieci

Na rok szkolny 2022/2023 wybrano ubezpieczyciela: Inter Risk TU S.A. Wysokość składki 41 zł.

**Osoby zainteresowane ubezpieczeniem grupowym prosimy aby zapisywały się u nauczycielek
w grupach w dniach 22-28.09.2022 r.**

Listy osób zainteresowanych ubezpieczeniem zostaną przekazane skarbnikom grup,
do których będzie można wpłacić składkę

Rada Rodziców Przedszkola Miejskiego Nr 15 im. Wandy Chotomskiej

RODZICU: Nie przyprowadzaj do przedszkola CHOREGO DZIECKA

Zamiast do przedszkola zabierz mnie do doktora

Twoje dziecko ma objawy:

- Wysypka,
- Mam czerwone oczka,
- Nie czuję się zbyt dobrze,
- Ból brzucha,
- Ból gardła,
- Urazy.

PROSZĘ!! Zostaw mnie w domu, jeśli:



Kiedy Twoje dziecko jest chore:

1. Zmień plany i zostań z dzieckiem w domu.
2. Poinformuj nas, co się dzieje z dzieckiem nawet jeśli zostanie z Tobą w domu.

Bądź odpowiedzialnym Rodzicem

i nie posyłaj do przedszkola chorego dziecka.

Nie narażaj innych dzieci na niepotrzebne infekcje.

JESTEM BEZPIECZNY W PRZEDSZKOLU

Dzieci:

- poznają **pomieszczenia przedszkolne** i sposoby bezpiecznego korzystania z nich,
- przypominają, wprowadzone **zasady bezpiecznego poruszania się po przedszkolu**,
- wdrażają się do bezpiecznego korzystania z zabawek,
- uczą się **bezpiecznej zabawy w ogrodzie przedszkolnym**, bezpiecznego korzystania z ogrodowego sprzętu,
- współpracują **zgodnie i bezpiecznie** z rówieśnikami,
- poznają zasady **bezpiecznego poruszania się po chodniku**, przechodzenia przez jezdnię podczas spacerów, wycieczek itp.

Zwrócenie uwagi na przyprawadzanie i odbieranie dzieci z przedszkola w wyznaczonych godzinach tylko przez osoby dorosłe, odpowiedzialne i upoważnione.

Bezpieczna droga do przedszkola

Uczmy dzieci od najmłodszych lat do bezpiecznego
i świadomego poruszania się po drodze.

„Bezpieczna droga do przedszkola”

Każdy przedszkolak Ci to powie, że **trzeba dbać o swoje bezpieczeństwo i zdrowie**.

Gdy do przedszkola idziesz z Mamą, **bezpiecznie zachowuj się** co rano.

Na ulicę nie wybiegaj sam – dobrą radę Ci dam.

Za rękę mamę swą **chwyc i bezpiecznie przez pasy idź**.

W lewo, w prawo, w lewo patrz, gdy nic nie jedzie – szybki marsz.

Jeśli tych prostych zasad nie znasz, możesz swoje zdrowie przegrać.



Samochodem do przedszkola

7 zasad bezpieczeństwa podczas podróży samochodem do przedszkola.

Rodzicu zapewnij swojemu dziecku bezpieczeństwo w drodze do przedszkola:

- **Upewnij się**, że dziecko zawsze **ma zapięty pas bezpieczeństwa** lub jest zabezpieczone w foteliku samochodowym.
- **Użyj funkcji blokady** dla dzieci, aby uniemożliwić dziecku automatyczne otwieranie drzwi samochodu.
- **Wystrzegaj się niecierpliwości** podczas jazdy – daj przykład dzieciom, jak być spokojnym i nie spieszyć się w drodze.
- **Bądź punktualny** i zdyscyplinowany, aby uniknąć zbyt dużej prędkości i chaotycznej jazdy.
- Podczas jazdy **nie używaj telefonów komórkowych** ani innych gadżetów.
- **Nigdy nie zostawiaj swoich dzieci samych w samochodzie.**

CZY TWOJE DZIECKO ZNA NUMERY ALARMOWE?

TELEFONY ALARMOWE KAŻDY MUSI ZNAĆ ŻEBY WIEDZIEĆ,
CO MA ROBIĆ A NIE TYLKO STAĆ.

112 TO JEST NUMER JEDEN NAJWAŻNIEJSZY

ZAPAMIĘTAJ BY SKORZYSTAĆ **BĘDZIESZ BEZPIECZNIEJSZY.**

MASZ TEŻ TRZY NUMERY WAŻNE:

POGOTOWIE 999

STRAŻ 998

POLICJĘ 997

CZYNNE W DZIEŃ I W NOCY.



112

Opracował:

zespół ds. bezpieczeństwa w przedszkolu (Agata Jastrzębska-Staniuca, Monika Chaberek)



KONTAKT

**PRZEDSZKOLE MIEJSKIE NR 15 IM. WANDY CHOTOMSKIEJ W
OLSZTYNIE**

UL. BOENIGKA 5, 10-686 OLSZTYŃ

TELEFON: 89 541 98 90

E-MAIL: PRZEDSZKOLE@PM15.OLSZTYN.EU